

Głos Katolicki

Tygodnik Wychodźstwa



Nr 13 (359) NIEDZIELA 27 MARCA 1966 ROK VIII

Emigracja bez kompleksów

Nie wszyscy Francuzi mają ten sam pogląd na sprawę asymilacji obcokrajowców. Ostatnio spotkałem inteligentnego Lotaryńczyka, który uważa, że gwałtowne odrywanie obcokrajowców od ojczystego trzonu, jego kultury, zwyczajów, obyczajów i języka, jest niepożądane z punktu widzenia interesów francuskich. Zdaniem mojego rozmówcy, trzeba pozwolić cudzoziemcowi, by wsiąkając w środowisko francuskie, wniósł w nie wszystkie wartości swojego narodu.

- Idąc na rozmowę z tobą — ciągnął on dalej — spotkałem młodego chłopca.
- Jak się nazywasz? — zapytałem.
- Ruggiero.
- To jesteś Włochem?
- Nie, jestem Francuzem. Mój tatuś przyjechał z Włoch, ale to bardzo dawno temu i teraz już jesteśmy Francuzami.

Z tej krótkiej rozmowy widać było, że za wszelką cenę chce uchodzić za Francuza, że wstydi się swojego pochodzenia, a nie zdaje sobie sprawy, że szacunek będzie budził tylko wówczas, gdy będzie świadom wartości swojego własnego narodu i gdy ich się nie będzie wypierał. Można bowiem zastosować daleko idący kamuflaż swojego pochodzenia do zmiany nazwiska włącznie, ale Francuzi zawsze, nawet w dalszych generacjach, odkryją cudzoziemca i będą szanować tylko osobowość i charakter, a pogardzać każdym, kto będzie pragnął uchodzić za rodowitego Francuza, wbrew swemu obcemu pochodzeniu.

Polacy w Ameryce są dobrymi Amerykanami mimo, że nie wypierają się swego pochodzenia. Niemcy, Włosi, Francuzi — są wartościowymi obywatelami Szwajcarii, mimo, że nie wyrzekli się swoich odrębnych cech narodowościowych. Francuscy Kanadyjczycy chlubią się swoim pochodzeniem, nie przestając być autentycznymi Kanadyjczykami.

Zastanówmy się nad tym i wytwórzmy we Francji typ Francuza polskiego pochodzenia, który będzie umiał powiązać lojalność do Francji z szacunkiem dla wartości narodowych swoich ojców.

F. T.

Biskupi nie mogą opuścić Polski

Napięte stosunki panujące między reżimem warszawskim a Episkopatem, zastrzyły się ostatnio na skutek listu Cyrankiewicza do sekretarza Episkopatu, ks. Biskupa Choromańskiego. W liście tym Cyrankiewicz oświadcza, że ks. Kardynałowi Wyszyńskiemu i innym katolickim biskupom polskim, wszelkie podróże zagranicę będą zakazane tak długo dopóki nie zmienią swego nielojalnego stanowiska wobec Polski Ludowej. Zdaniem autora listu część katolickiej hierarchii z ks. Kardynałem Wyszyńskim na czele, prowadzi walkę przeciw rządowi, który musi na ten stan rzeczy zareagować. Doszły ponadto nowe elementy, które uzasadniają zakaz podróży ks. Kardynała Wyszyńskiego.

W liście Cyrankiewicza są również ostre ataki przeciw pojedynczemu orędnemu biskupów polskich do Episkopatu niemieckiego. Prośba biskupów polskich, aby Niemcy przebaczyli narodowi polskiemu, który nie ponosi żadnej

winy, jest „obrazą narodu polskiego”. Zdaniem Cyrankiewicza, biskupi w liście kwestionują istnienie Niemiec wschodnich i rzekomo uznają pretensje Niemiec zachodnich do reprezentowania całego narodu niemieckiego.

Obserwatorzy zachodni sądzą, że włoska partia komunistyczna niechętnym okiem patrzy na zaostrenie walki religijnej w Polsce. Uważa ją m.in. za przeszkodę w wyjeździe Ojca św. do Polski, która ich zdaniem, mogłaby zostać wykorzystana propagandowo w sensie pozytywnym dla komunistów. Różnica poglądów na te sprawy uwydatniła się już podczas pobytu Kliszki w Rzymie i dlatego sekretarz włoskiej partii komunistycznej Luigi Longo przybył do Warszawy celem przeprowadzenia bezpośrednich rozmów z Gomułą.

Po powrocie do Rzymu Longo zarzucił Episkopatowi polskiemu nieproszone mieszanie się do polityki, szkodliwe z punktu widzenia obrony interesów narodowych. Potępił również zaproszenie skierowane do biskupów niemieckich i hiszpańskich. Wreszcie — oświadczył on — że pewne inicjatywy ks. Prymasa Wyszyńskiego wykazały zamiar nadania uroczystościom millenijnym spekulacyjnego charakteru — konkurencyjnego w stosunku do oficjalnych obchodów państwowych.

Możnaby z tego wyciągnąć wnioski, że polscy towarzysze partyjni conajmniej w części zdawali przekonać włoskich komunistów o słuszności swojego stanowiska.



Prymas Polski w towarzystwie Ks. Kard. Koeniga na dworcu w Wiedniu.

FP 2433

Pamiętki polskie w Rzymie (3)

Św. Andrzej Bobola i św. Stanisław Kostka.

Niedaleko od kościoła św. Stanisława w Rzymie znajduje się główny kościół Jezuitów Al Gesu. Znajdujemy w nim kaplicę poświęconą św. Andrzejowi Bobola, umieszczonemu za wiarę przez Kozaków w roku 1657. Po kanonizacji, ciało Świętego zostało przewiezione do Polski. W Rzymie została tylko jego relikwia. Do tego kościoła bardzo często przychodził Mickiewicz i tutaj, najbardziej lubiał się modlić, w tym czasie gdy przebywał w Rzymie. W jednej z naw znajdujemy również płytę grobową ks. Kardynała Radziwiła, zmarłego w Rzymie w roku 1600. Natomiast w zakrystii widzimy popiersie św. Stanisława Kostki.

Jednak grób św. Stanisława Kostki znajduje się w kościele św. Andrzeja na Kwirynale. W marmurowej kaplicy, w sarkofagu ze wspaniałego kamienia złożone są szczątki świętego patrona naszej młodzieży. Wieczne lampy przy sarkofagu oświetlają napis: Corpus Sti Stanisłai Kostka — Ciało św. Stanisława Kostki. Obraz na ołtarzu przedstawia ten moment, w którym Matka Najśw. podaje Dzieciła Jezus do rąk św. Stanisławowi. Do kościoła przylega dawny nowicjat Ojców Jezuitów. Na pierwszym piętrze znajduje się cела św. Stanisława, obecnie zamieniona na kaplicę, ozdobioną obrazami z życia świętego.

Corocznie 11-go listopada, Polacy schodzą się tu na uroczyste nabożeństwo. Podczas pierwszej sesji, w dniu św. Stanisława, rozeszła się wiadomość, że Ojciec św. pragnie się pomodlić przy grobie naszego Świętego wspólnie z Biskupami polskimi. W krótkim czasie kościół był nabit. Papież pomodlił się, a następnie przemówił, szczególnie do Polaków się zwracając.

Odpowiedział, że obok św. Jana Berchmuna i św. Alojzego, św. Stanisław Kostka był ulubionym patronem jego młodzieńczych lat. To też często tu przychodził, aby się pomodlić przy jego grobie. Przychodził jako młodzieniec, jako ksiądz, a wreszcie przyszedł również jako papież. „Przekażcie waszej młodzieży — mówił Papież do Biskupów polskich — że ten święty, do którego oni się modlą, jest również moim patronem. Św. Stanisław Kostka niczego nie stracił ze swojej aktualności. Również dzisiaj jest on wzorem godnym naśladowania. Polska młodzież może być dumna, że właśnie wśród swoich taki wzór posiada. Niechaj więc idzie za nim i naśladuje go”.

Rok później Papieża Jana już nie było wśród nas. Biskupi polscy na nowo zebraли się przy grobie Świętego, a Kardynał Wyszyński odstąpił tablicę, przypominającą obecność Ojca św. przed rokiem i mówił o nim. Obudził on żywą wiarę w to, że przez miłość, sprawiedliwość, dobroć i wyrozumiałość — przez wzajemne zrozumienie

i przebaczenie — możliwy jest na tym świecie pokój. Jednak dawał do zrozumienia, że ten pokój musi wypływać z uszanowania czterech podstawowych zasad i praw osoby ludzkiej: prawa do prawdy, prawa do wolności, prawa do miłości i szacunku, prawa do sprawiedliwości... Niech modlitwy nasze pójdą przed tron Boży, przez przyczynę Matki Boskiej Jasnogórskiej, której tak ufal, aby pragnienia i tęsknoty wielkiego serca Sługi Sług Bożych, Papieża Jana zostały urzeczywistnione.

Jest pewne, że modlitwy nasze były wtedy tym bardziej żywe, że wszyscy świeżo mieliśmy w pamięci słowa zmarłego Papieża, który nie tak dawno jeszcze mówił: „Polska i jej losy, często nieszczęśliwe, ale zawsze wzniosłe, kształtowały w nas chęć do pracy i poświęcenia dla innych. Chcemy podkreślić, że nasze powołanie kapłańskie — dodał Papież — powstawało pod wpływem uczuć wzbudzonych przez szlachetne poczynania waszego bohaterskiego narodu... Ziarno powołania w naszej duszy zasiewały powieści Sienkiewicza czytane w młodości, a Wołodyjowski był naszym romantycznym rycerzem bez skazy”.

Z imieniem Polski łączy się również przebiegna Bazylika Matki Boskiej na Zaty-

brzu, kiedyś tytularny kościół Kardynała Hozjusza, a obecnie ks. Kardynała Wyszyńskiego. Tutaj, w czasie swoich pobytów w Rzymie, głosi on kazania polskie i odprawia nabożeństwa. W głębi nawy znajduje się pomnik Kardynała Hozjusza. Ciekawe jest to, że pierwszy kościół jaki stał na tym miejscu, był prawdopodobnie pierwszą świątynią chrześcijańską, jaka oficjalnie została otwarta w Rzymie pogańskim. Dla nas, i to jest ważne, że była to również pierwsza rzymska świątynia, poświęcona Matce Boskiej.

Ks. Kan. Witold KIEDROWSKI

Pierwsza międzynarodowa konferencja biskupia.

Latem roku bieżącego, odbędzie się w Holandii pierwsza międzynarodowa konferencja biskupia. W zjeździe tym, pierwszym tego rodzaju w Europie, wezmą udział przedstawiciele Episkopatu katolickiego z Niemiec, Holandii, Austrii, Belgii, krajów skandynawskich i prawdopodobnie Francji i Włoch.

Dokładna data oraz miejsce konferencji nie zostały jeszcze ustalone. Idea organizowania periodycznych konferencji episkopatów europejskich powstała podczas prac II Watykańskiego Soboru Ekumenicznego.

Ewangelia

NA NIEDZIELE MEKI PAŃSKIEJ

27 marca

(według św. Jana 8, 46-59)

Onego czasu mówił Jezus do Żydów: Kto z was dowiedzie mi grzechu? Jeśli wam prawdę mówię, czemu mi nie wierzycie? Kto z Boga jest, słów Bożych słucha, wy dlatego nie słuchacie, że z Boga nie jesteście. Odpowiedzieli tedy żydzi i rzekli mu: Czyż nie słusznie mówimy, że jesteś Samarytaninem i czarta masz? Odpowiedział Jezus: Ja czarta nie mam, ale oddaję cześć Ojcu memu, a wyście mnie znieważyli. Ja nie szukam własnej chwały, ale jest ktoś, który szuka i sądzi. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeśli kto zachowa naukę moją, nie zazna śmierci na wieki. Tedy mu rzekli żydzi: Teraz poznaliśmy, że czarta masz. Abraham umarł i Prorocy, a ty mówisz: Jeśli by kto zachował naukę moją, nie zazna śmierci na wieki. Czyżes ty większy od ojca naszego, Abrahama, który umarł? Nawet Prorocy pomarli. Za kogo się uważasz? Odpowiedział Jezus: Jeśli ja sam siebie chwalebę, chwala moja niczym nie jest. Ale jest Ojciec mój, który mnie uwielbia i o którym wy powiadacie, że jest Bogiem waszym, a nie poznaliście Go. Ale ja Go znam i jeśli bym powiedział, że Go nie znam, byłbym podobnym wam kłamcą. Ale znam Go i nauki Jego strzegę. Abraham, ojciec wasz, z radością wyglądał dnia mojego, a ujrzał i uweselił się. Rzekli tedy żydzi do niego: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś? Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, pierwaj nim Abraham był, jam jest. Porwali tedy kamienie, by rzucić na niego, a Jezus ukrył się i wyszedł ze świątyni.

PAPIEŻ ODWIEDZA ROBOTNICE W ZAKŁADACH PRACY.

Ojciec Św. odwiedzając zakłady farmaceutyczne ICAR w Rzymie, w odpowiedzi na adres holdowniczy złożony mu przez kierowników i pracowników zakładów, wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którym zilustrował zebrany stosunki zachodzące pomiędzy Kościołem a światem pracy. Nawiązując do swej wizyty w tych zakładach, gdzie są zatrudnione liczne kobiety, Papież powiedział, iż pragnął przede wszystkim przekazać im pozdrowienia i zarazem orędzie Soborowe, ponieważ to wielkie zgromadzenie ekumeniczne rozpatrzyło i udzieliło wyraźnych rad i wskazówek, odnośnie znalezienia rozwiązań dla licznych problemów, z jakimi spotyka się współczesny świat pracy.

Po wzmiance o olbrzymiej ewolucji, która wyprzedziła człowieka z ram strukturalnych społeczności rolnej i rzemieślniczej skierowując go do nowoczesnych form współżycia charakterystycznych dla cywilizacji przemysłowej, Papież powiedział co następuje:

„Zjawisko to w gruncie rzeczy możnaby zaliczyć do normalnych form ewolucji społecznej, gdyby nie naruszało ono głęboko dotychczasowych podstaw psychologicznych i umysłowych człowieka. Ja, który jestem waszym kolegą i któremu jest powierzona troska o dobro dusz ludzkich, jestem nadzwyczaj ciekaw wiedzieć co powoduje pracę w waszych duszach”.

Następnie Papież wspominał o niektórych zjawiskach związanych bezpośrednio z rozwojem pracy zorganizowanej, takich jak urbanizacja, która prowadzi do porzucania tradycyjnych warsztatów pracy, rodziny a nawet własnych krajów w masowym ruchu emigracyjnym ku wielkim ośrodkom miejskim i która też przyczynia się nieraz do oddalenia człowieka od Kościoła. Innymi wtórnymi zjawiskami takiego stanu rzeczy są nieraz ostre konflikty społeczne.

„Nieraz słyszeliście — powiedział Papież — zdanie, iż Kościół znajduje się po stronie bogatych i silnych. Kościół natomiast spoglądał zawsze z matczynym sercem na warunki klasy robotniczej, uznając jej całkiem usprawiedliwione dążenia oraz popierając jej słuszne rewindykacje. Robotnikom polecał on nie robienie rewolucji, któreby mogły jedynie utrudnić i zaostriżyć stosunki z innymi warstwami społecznymi. Pracodawcom zaś, których wy nazywacie kapitalistami, polecił stanąć u boku robotników i współpracować z nimi po bratersku”.

Wreszcie Papież wskazał na całkiem usprawiedliwioną dumę, jaką wywołuje w duszy człowieka współczesny postęp techniczny i przemysłowy i za-

razem na twierdzenie niektórych, iż podobny stan rzeczy prowadzi do konfliktu pomiędzy nauką i wiedzą z jednej, a wiarą z drugiej.

TYDZIEŃ BOŻY

Niedziela 27 marca.

Niedziela Męki Pańskiej.

Św. JANA DAMASCEŃSKIEGO.

Dzisiejsza niedziela jest przedostatnią niedzielą Wielkiego Postu. Słowami liturgii mszalnej przestrzega nas Kościół św. przed kłamliwą postawą przywódców żydowskich. Ci ludzie interesu odrzucają brutalnie każde wezwanie Mistra z Nazaretu. Głuszą swoje sumienie. Jednak Ten, „który przyszedł ratować co zginęło”, przypomina im, kim jest. Postanowili więc usunąć Go. Sytuacja sprzed dwu tysięcy lat i dziś się powtarza. Ludzie, świadczący prawdę Chrystusową, giną z rąk ludzi słujących materii.

Wyrwij mnie, Panie, od mych nieprzyjaciół; naucz mnie spełniać wolę Twoją. O, Panie, wybawicielu mój, od zacieklej wrogów, Ty mnie wywyższysz ponad przeciwników moich; od wroga okrutnego mnie ocalisz. (Graduał).

Poniedziałek 28 marca.

Św. JANA KAPISTRANA.

Msza św. na ten dzień.

Nienawiść do Chrystusa rośnie z każdym dniem. Starszyzna żydowska odważyła się na krok definitywnego skończenia z „buntownikiem”. Oto służba starszych kapłanów i faryzeuszy otrzymała rozkaz aresztowania Jezusa.

Zmłuj się nade mną, Panie, gdyż ludzie mnie deprecz: ustawicznie przeciwnik mnie dręczy. Nieustannie wróg mnie poniewiera; wielu z nich ze mną walczy zawzięcie. (Introit).

Wtorek 29 marca.

Św. EUSTAZJUSZA, Opat.

Msza św. na ten dzień.

Chrystus Pan nie bierze już udziału w wielkich uroczystościach. Nie idzie nawet na święto do Judei. Ukrywa się, ponieważ nie nadeszła jeszcze Jego godzina. Wszędzie czyhali na Niego nieprzyjaciele.

Broń, Panie, sprawy mojej z narodem niebożnym; wybaw mnie od ludzi niedobrych i fałszy-

wych. Ześlij światłość i wierność Twoją; one mnie poprowadzą i zawiodą na Twoją świętą górę. (Graduał).

Środa 30 marca.

Św. JANA KLIMAKA, Opat.

Msza św. na ten dzień.

Nadeszła dla faryzeuszy upragniona chwila, by skończyć nie tylko z Jezusem, ale i z Jego nauką. Oto znenawidzony przez nich Galilejczyk, przechadzał się po krążanku Salomona w otoczeniu rzeszy. Postawili mu podstępnie pytanie: Powiedz nam otwarcie, czy jesteś Chrystusem. Jeżeli powie tak, zamordują Go; jeżeli powie nie, również czeka Go podobny los, gdyż okłamuje rzesze. Jednak Chrystus w mistrzowski sposób paraliżuje ich podstępne pytanie: czyni świadczą, kim jestem.

Jeżeli nie czynię dzieł Ojca mego, nie wierzcie mi. Ale jeśli czynię, chociażbyście Mnie wierzyć nie chcieli, uczynkom wierzcie, abyście poznali i uwierzyli, że Ojciec jest we mnie, a ja w Ojcu. (Ewangelia).

Czwartek 31 marca.

Św. BALBINY.

Msza św. na ten dzień.

Widok rozgrzeszonej przez Chrystusa niewiasty, winien być dla nas źródłem ufności w nieskończoną dobroć Boga. On przebaczył Magdalenie, Piotrowi i wszystkim, którzy apelowali i apelują do Jego miłosierdzia. Wątpienie w miłosierdzie Boże jest strasznym grzechem. Jest tragedią na miarę samobójczej śmierci Judasza.

Odpuszcza się jej wiele grzechów, gdyż wiele umiłowała, a komu mniej odpuszczają, mniej miłuje. (Ewangelia).

Piątek 1 kwietnia.

MATKI BOSKIEJ BOLESNEJ.

Liturgia św. ukazuje nam dziś Matkę Chrystusową u stóp krzyża. Jej matczyne serce na widok straszliwej śmierci Syna przeszysza miecz boleści. Nic więc dziwnego, że Kościół nadał Jej miano Matki Bolesnej.

Jest Ona dla nas nie tylko Matką Bolesci, ale Współkupicielką.

Stała święta Maryja, niebios Królowa i Pani światła, obok krzyża Pana naszego, Jezusa Chrystusa, bolejąca.

O wy wszyscy, którzy przechodzicie drogą, spojrzycie i obaczcie, czy jest boleść jako boleść moja. (Traktus).

Sobota 2 kwietnia.

Św. FANCISZKA A PAULI, Wyznawcy.

Msza św. na ten dzień.

Ewangelia dzisiejszej Mszy św. nawiązuje do spisku faryzeuszy, usiłujących zamordować Łazarza. Zbyt był dla faryzeuszy niebezpieczny. Z powodu niego wielu nawracało się do Chrystusa. Łazarz — świadek Boskości Chrystusa — przesładowany przez faryzeuszy, jest symbolem wszystkich tych, którzy są prześladowani dla imienia Chrystusowego.

Wprawdzie przyjaźnie odzywają się do mnie wrogowie moi, a przecież w zawziętości swojej gotują mi zdradę. Panie, Ty widzisz, nie milcz już dłużej. (Graduał).

Bekeja

NA NIEDZIELĘ MĘKI PAŃSKIEJ

(z listu św. Pawła Apostoła do Hebrajczyków 9, 11-15)

Bracia! Chrystus stawszy się Najwyższym Kapłanem dóbr przyszyłych przez wyższy i doskonalszy a nie ręką uczyniony, tj. nie z tego świata, przybytek, i nie przez krew kozłów albo cielców, lecz przez własną krew wszedł raz do miejsca świętego, dokonawszy wiecznego odkupienia. Jeśli bowiem pokropienie krwią kozłów i wołów i posypanie popiołem z jałowicy poświęcało skalanych ku oczyszczeniu ciała, jakoż daleko więcej krew Chrystusa, który przez Ducha Świętego samego siebie bez skazy ofiarował Bogu, oczyści sumienie nasze od uczynków martwych, abyśmy służyli Bogu żyjącemu. I dlatego jest pośrednikiem nowego przymierza, żeby przez śmierć poniesioną na odkupienie przestępstw popełnionych za przymierza pierwszego wezwani posiadli obiecane im dziedzictwo wieczne.





Podarunek Papieża dla linii lotniczych.

Kardynał Franciszek Spellman, arcybiskup Nowego Jorku, poświęcił mosiężną rzeźbę ofiarowaną przed kilku dniami przez Papieża Pawła VI dyrekcji amerykańskich linii lotniczych TWA na pamiątkę Jego podróży do ONZ w Nowym Jorku. Rzeźba ta, która została ustawiona na dworcu lotniczym w tym mieście, przedstawia św. Krzysztofa, protektora podróżnych. Jest ona dziełem włoskiego artysty-rzeźbiarza, Henryka Mafrini, który jest również profesorem w Akademii Sztuk Pięknych w Brevia. Została ona wykonana na specjalne życzenie Ojca Świętego.

Wielkopostne hasło Australii: współczucie.

„Współczucie stanowi hasło wielkopostnej kampanii katolików australijskich na rzecz krajów, znajdujących się w fazie rozwojowej. Kampania ta organizowana już po raz drugi, rozpoczęła się w Środę Popielcową. Sumy zebrane podczas tej kampanii w roku ubiegłym, zostały przeznaczone na rzecz osób bezdomnych w Sjamie, dla Biskupów Peru na rzecz formowania katechetów, na rzecz uchodźców wietnamskich oraz dla ofiar wybuchu wulkanu Tall na wyspach filipińskich.

Szkoły katolickie w Japonii.

Łość katolików, zatrudnionych w szkolnictwie, zwłaszcza w szkolnictwie elementarnym i średnim, jest proporcjonalnie znacznie wyższą od ogółu ludności Japonii.

Prowadzą oni w kraju to kolegiów uniwersyteckich, 99 szkół średnich oraz 55 szkół powszechnych, do których uczęszcza ogółem 132.000 uczniów obojga płci.

Sufragan z Liège wiceprezesem agencji prasowej.

Ks. Biskup Heuschen, sufragan Leodium, przyjął zaproponowane mu stanowisko wiceprezesa Rady Administracyjnej Katolickiej Agencji Prasowej C.I.P. w Brukseli. Inicjatywa ta została podjęta w ramach współpracy pomiędzy Episkopatem i prasą belgijską. Ks. Biskup Heuschen, odwiedzając ostatnio lokale tej agencji prasowej, zwrócił uwagę zebranych pracowników na wielkie znaczenie podobnej współpracy, zwłaszcza w dziedzinie szerzenia znajomości tekstów soborowych.

Nuncjusz daje przykład solidarności.

Ostatnia wielka powódź, która dotknęła Rio de Janeiro, stworzyła okazję do wzruszających aktów solidarności ludzkiej i chrześcijańskiej. Szkoły, różnego rodzaju Instytuty, parafie i kościoły, otwały swe drzwi dla osób dotkniętych tą klęską żywiołową. W samych tylko katolickich szkołach, parafiach i kościołach w Rio de Janeiro, znalazło pomieszczenie przeszło 5.000 osób. Nuncjusz Apostolski w Brazylii, Ks. Arcybiskup Sebastian Biaggio, ofiarował osobiście gościnę dla 300 osób pozabawionych dachu nad głową.

„Pojednanie z Polską”.

Doroczna „Via Crucis” niemieckiej młodzieży katolickiej, odbędzie się w Wielki Piątek, mając za hasło „Pojednanie z Polską”. Inicjatywa ta, która powtarza się już od ośmiu lat na obszarze wszystkich diecezji niemieckich, ma na celu wzmocnienie więzów duchowych pomiędzy wiernymi krajów wolnego świata a ich braćmi, cierpiącymi pod reżymami wrogo ustosunkowanymi wobec Kościoła.

Chińskie odznaczenie misjonarza.

Tak zwany „Honorowy Sztandar”, jedno z najwyższych odznaczeń chińskich, zostało wręczone misjonarzowi katolickiemu, Ojcu Rudolfowi Frisch, przez mandaryna Ho w miejscowości Chiayi na wyspie Formozie. Podczas krótkiej uroczystości, na której byli obecni między innymi Biskup Hui-Ching-Niu oraz prowincjał zgromadzenia Werbistów, Ojciec Boehm, zostały przypomniane wielkie zasługi położone przez Ojca Frisch na polu oświatowo-wychowawczym i szkolenia zawodowego mieszkańców okręgu górskiego, położonego w centrum Formozy. 30 procent miejscowej ludności, która dopiero w roku 1951 nawiązała kontakty z misjonarzami, jest już katolicka.

Jeden z miejscowych przywódców szczerpowych, przyjmując Chręst, oświadczył pełnemu misjonarzowi co następuje: „Ponieważ nasze tradycje nie mają już więcej żadnej wartości, powierzam całe nasze dziedzictwo Kościołowi Katolickiemu”.

W Burundi: najwięcej procentowo katolików.

Republika Burundii, niewielki kraj położony w Afryce Środkowej, posiada procen-

towo największą liczbę katolików ze wszystkich innych krajów tego kontynentu.

Przeszło 50 procent mieszkańców kraju wyznaje katolicyzm. Podczas ostatniego spisu ludności, który odbył się w dniu 30 czerwca roku ubiegłego, przeszło milion, na ogólną liczbę 2.780 tysięcy mieszkańców oświadczyło, iż jest katolikami. Opiekę duszpasterską sprawuje nad nimi 366 kapłanów, z których 114 jest tubylcami. Współpracuje z nimi 117 bractw zakonnych, 540 siostr zakonnych oraz 2.423 katechetów.

Potrójni szkodnicy.

Właścicie duszpasterskim, wydanym z okazji Wielkiego Postu, ks. Kardynał Franciszek Koenig, Arcybiskup Wiednia wzywa wszystkich wiernych do powstrzymywania się od zajmowania takich stanowisk, któreby mogły skompromitować tak zwane „aggiornamento” (to jest przystosowanie się do wymogów czasu), o którym wspomina Sobór. Dzieło odnowy religijnej, rozpoczęte przez II Watykański Sobór Ekumeniczny — pisanie między innymi dostojny purpurat — może być narażone na niebezpieczeństwo przez trojakiemu rodzaju osoby. Po pierwsze: przez tych, którzy pod pretekstem odnowy pragną zmienić nie tylko to co jest w Kościele ludzkim, lecz naruszają również niezmienną dziedzictwo samej najszej wiary. Do drugiej grupy należy zaliczyć te osoby, które nie przestają krytykować i nie chcą przekonać się o tym, iż Kościół nie jest muzeum, lecz żywym i ciągle rozwijającym się organizmem i który musi mówić ludzkości o odwiecznych, niezmiennych prawdach w języku nowym, dostosowanym do mentalności współczesnego człowieka. Po trzecie — pisanie ks. Kardynał Fr. Koenig — dzieło odnowy Kościoła jest nie raz źle rozumiane przez tych katolików, którzy sądzą, iż po Soborze jest rzeczą łatwą, a nawet bardziej wygodną, być chrześcijanami.

List swój ks. Arcybiskup Wiednia kończy wezwaniem, skierowanym do kleru i laikatu o czynną współpracę nad wprowadzeniem w życie codzienne tych wszystkich norm i postanowień, które zostały ustalone przez Sobór.

Szkoły wolne nie mają trudności... w Anglii.

Brytyjski Minister Oświaty, Anthony Crosland podał do wiadomości Izby Gmin, iż subwencje rządowe dla szkół prywatnych zostaną zwiększone o 5 procent. Wiadomość o zwiększeniu subsydiów, z których korzysta blisko 5.000 szkół różnego rodzaju, została przyjęta nadzwyczaj przychylnie przez deputowanych. Żądania w tym kierunku zostały przedstawione rządowi przez Kościół anglikański, katolicki i Radę Federalną Wolnego Kościoła.

(Ciąg dalszy — Odcinek nr 16)

Wpuściła go do pokoju przyjaznym i wesółym ruchem.

— Wyspałam się jak królowa. Spałam do późnego południa.

Powiesił płaszcz na wieszaku i rzucił tętkę w kącie.

— I dobrze się w swoim domu czuła? Spoważniała.

— Wiesz? Dobrze powiedziałaś: w swoim domu. Ja naprawdę miałam takie uczucie, jakbym była w swoim domu. Gdy się obudziłam — poczułam się jakoś dziwnie. Tak jakoś radośnie i bezpiecznie, jakbym się znalazła u siebie. A ja już dawno nie czułam się u siebie. Od śmierci matki.

Wziął ją za rękę i rękę tę pocałował.

— Moja złota! Nie masz pojęcia, jaką mi tym sprawiasz radość. Tym co mówisz. Przypięła sobie fartuszek.

— Chodźmy na kolację.

Stolik przysunięty do drzwi kuchenki był okryty obrusem. Stały na nim dwa nakrycia — a pośrodku flakonik z gałązką jaśminu.

— Jakie ładne kwiaty!

— Dał mi je pan sierżant. Ze swojego ogrodu.

Nożeściła się.

— Wydał mi się dzisiaj całkiem sympatyczny i pocziwy. A wczoraj — jakoś we mnie budził strach.

— To bardzo porządny i dobry człowiek. Naprawdę z kośćmi pełen dobroci.

— Jak to niczego nie można oceniać wedle pierwszego wrażenia.

— Tylko my oceniliśmy się wzajemnie wedle pierwszego wrażenia.

— To prawda.

— Ale może tym razem pierwsze wrażenie okaże się trafne!

— Daj Boże.

Jędrzej GIERTYCH

Małżeństwo z ogłoszenia

Posadziła go przy stole.

— Nie wiedziałam, jaką ci zrobić kolację. My w Polsce jadamy kolacje bardzo skromnie — herbatę, trochę chleba, coś do chleba. Ale wiem, że wy tu w Londynie jecie wieczorem właściwie obiady. Co ty jadłeś w przerwie obiadowej?

— Piłem herbatę i jadłem kanapki.

Zatroskała się.

— No widzisz. Więc właściwie obiadu nie jadłeś. Powinłam ci była ugotować zupę. Ale ja nie wiedziałam, czy mam ci zrobić obiad, czy właściwą kolację — i wobec tego zrobiłam pieczeń i kompot i do herbaty upiekłam ciasteczka z makiem. Ta twoja kuchenka gazowa jest taka świetna, że nie mogłam się oprzeć pokusie — i musiałam wypróbować jak piecze.

— A skąd wzięłaś maku?

— Byłam w polskim sklepie.

— Ho, ho! To już widzę znasz okolicę. Jak do niego trafiłaś?

— Pokazał mi drogę ten pan, co mi dzisiaj otworzył drzwi. Gdy szłam po zakupy, chciałam się zapytać pana sierżanta w której stronie są sklepy, ale spotkałam go na schodach i zapytałam się jego. A on zszedł ze mną na dół, wyprowadził aż przed drzwi na ulicę i pokazał: szereg sklepów jest tam, a polski sklep jest w lewo za zakrętem.

Śmiał się.

— A nie pytał się, co robiłaś sama jedna na ulicy po nocy?

— Jakoś nie. Niech sobie myśli co chce.

— Masz rację. Niech sobie myśli co chce.

— No więc daję ci pieczeń.

Kręciła się chwilę za drzwiami przy kuchence, na której coś na ogniu skwierczało. Po chwili wróciła, niosąc triumfalnie talerz z pięknym platem pieczeni wieprzowej z kartofelkami i kiszoną kapustą.

Był zakłopotany.

— Moja królowa zapomniała o bardzo ważnej rzeczy.

— Mianowicie?

— Że dziś jest piątek.

Nie rozumiała.

— Że dziś jest piątek? Nie, nie zapomniałam. Mówisz o pójściu do urzędu w sprawie przedłużenia wizy? Oni nie mówili, żeby przyjść dzisiaj, lecz w ciągu najbliższych dni. A tak późno dziś wstałam. Pójdę w poniedziałek.

— Nie, nie o tym myślę. Ale widzisz... Przecież piątek to post. Czy ty w piątek nie pościsz?

Zaczerwieniła się gwałtownie.

— Ja? Naturalnie, że poszczę. Ja tę pieczeń zrobiłam tylko dla ciebie. Dla siebie zrobiłam kluski.

— Myślałaś, że ja nie poszczę? — pytał łagodnie.

— A ty pościsz?

— Poszczę.

Była zarazem ucieszona, ujęta i przerażona.

— Jakaż ja jestem głupia! Ale ja nie myślałam, że mężczyzna, i to tu, w Londynie, będzie pościł. Myślałam, że dla mężczyzny powinienam przygotować coś solidnego.

Miała łzy w oczach, tak była zmartwiona.

— Może jednak tę pieczeń zjesz? Bo cóż ja ci innego dam? Nie będziesz miał grzechu, bo to nie twoja wina.

Pogłaskał ją po dłoni, którą oparła o stół.

— Nie Anuś. To byłoby za błaha przyczyna. Byłoby źle, gdybyśmy nasze... nasze pożycie pod jednym dachem zaczęli od łamania obowiązującego nas przykazania, a więc choćby od niezbyt ciężkiego, ale dobrowolnego grzechu. Ta pieczeń się nie zmarnuje. Odgrzejemy ją i zjemy jutro.

— Mój Boże! Ale cóż ja ci dam jeść? A to się ładnie spisałam! Przecież musisz być okropnie głodny — cały dzień prawie nic nie jadłeś.

— Jeśli łaska, podziel się ze mną swoimi kluskami. Będzie mi najmilej jeść to samo co ty. A jeśli okaże się, że jest ich za mało, to zrobimy sobie na drugie danie jajecznicę. I uzupełnimy chlebem z masłem, no i twoimi ciasteczkami z makiem.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Pierwszy astronauta amerykański John Glenn napisał pamiętniki, które osiągnęły nakład 400.000 egzemplarzy. Przyniosły mu one dotąd 40.000 dolarów dochodu.

Dowiadujemy się z nich m.in., że autor, mimo iż jest żonaty, otrzymał do 4 lutego ub. roku 756.345 listów miłosnych.

LUDZIE SĄ TACY

WEDŁUG SZACUNKU POLSKICH HISTORYKÓW kraj liczył w okresie piastowskim 1 mln 125 tys. mieszkańców.

„LEWA WOLNA” MACKIEWICZA. — Najpoczytniejsze książki z przełomu 1965/66: „Lewa wolna” Józefa Mackiewicza i „Wojna z wysokości siodła” Lwa Sapiehy. Nadto: nowele Prusa, stanowiące lekturę obowiązkową do egzaminów szkolnych z polskiego, dla młodzieży polskiej ze szkół angielskich.

GDZIE LEŻĄ BERMUDY? — Na podstawie dokonanych przez amerykańskie sztuczne satelity ziemi „Echo-1” i „Echo-2” ustalono, że Bermudy, odkryte 400 lat temu, właściwie nie znajdują się tam, gdzie rysowano je na mapach. Pomiar dokonane przez satelity „Echo” porównano z pomiarami wykonanymi w 1959 roku przez aparaty fotograficzne umieszczone na balonach geofizycznych. Konfrontacja ta wykazała, że Bermudy leżą o 66,88 metra bardziej na północ i 31,92 metra bardziej na zachód niż dotychczas przyjmowano.

ZAPASY KRWI PRZY AUTOSTRADACH. — Wzdłuż autostrady z Monachium (NRF) do Salzburga (Austria) zainstalowano apteczki, w których znajdują się między innymi zapasy krwi, przeznaczone dla ofiar katastrof samochodowych. Zachodniemiecki Automobilklub zamierza podobne apteczki zainstalować wzdłuż innych autostrad.

ŚWIATOWA KONWENCJA O ZNAKACH DROGOWYCH. — Pod egidą O. N. Z. rozpoczęły się prace związane z przygotowaniem projektu światowej konwencji o znakach drogowych i sygnałach.

Projekty opracowują poszczególne organizacje terenowe w Europie — Europejska Komisja Gospodarcza ONZ. Jak można się zorientować z dotychczasowej dyskusji, symbole znaków drogowych zostaną nie zmienione, nie jest natomiast wykluczona zmiana kształtu tablic niektórych rodzajów znaków drogowych.

NAJWYŻSZA W ŚWIECIE ŻYWA IS-TOTA jest kalifornijska sekwoja (drzewo szpilkowe), która rośnie nad brzegiem potoku Redwood Creek, Calif. Wnosi się ona na wysokość 367,8 stóp.

PIERWSZĄ WZMIANKĘ O PALENIU znajdujemy z opisie z piątego wieku przed narodzeniem Chrystusa. Opis mówi o Mongołach, zaciągających się dymem z liści konopnych.

Mikołaj Kopernik jest największą chlubą naszej nauki i ogólnie jedną z najwybitniejszych postaci w historii Polski. Urodził się w Toruniu w r. 1473 — umarł we Fromborku w r. 1543. Jego rodzina pochodziła ze Śląska, gdzie dotąd żyje inna gałąź rodu tego samego nazwiska. Ojciec Mikołaja był kupcem w Krakowie, z którego przeniósł się do Torunia, bogatego i kulturalnego miasta w ówczesnych Prusach Królewskich, czyli na odzyskanym przez króla Kazimierza Jagiellończyka, prapolskim, piastowskim Pomorzu. Matka Mikołaja, z domu Wacelrode (rodzona siostra biskupa warmińskiego, słynnego Łukasza Wacelrode) pochodziła z rodziny staro-pruskiej. Podkreślam staropruskiej, (nie zaś niemieckiej), t. zn. wywodzącej się z krwi plemienia bałtyckiego, pokrewnego Słowianom, a któremu i ziemię i nazwę ukradli Krzyżacy-Prusacy.

Naukę początkową i średnią otrzymał Mikołaj w rodzinnym Toruniu oraz we Włocławku, stolicy biskupstwa kujawskiego. Wyższe studia odbywał w Krakowie (gdzie m.in. był uczniem znakomitego matematyka Wojciecha Brudzewskiego) oraz na paru uniwersytetach włoskich. Kolejno otrzymał doktoraty teologii, prawa i medycyny. Już z powyższego wyliczenia jasno wynika, że Kopernik był człowiekiem wszechstronnie wykształconym. A mome i należy jeszcze dodać, iż był także dobrym znawcą łaciny i greki oraz zdolnym literatem-poetą. Znamy m.in. przekład Kopernika, jednego z dzieł greckich na język łaciński.

Kopernik był, ogólnie mówiąc, jednostką utalentowaną pod każdym względem, umysłem genialnym. Zgodnie z duchem epoki — żył w kwitnącym i barwnym okresie humanizmu i odrodzenia interesował się całością ówczesnej nauki i sztuki, brał żywy udział we wszystkich współczesnych zdarzeniach. Wrodzone zdolności i zdobyta wiedza nie zostały zmarnowane. Połączone z wielką pracowitością dały w wyniku plon wielostronny a wspaniały. Zawodowo biorąc Kopernik był światłym księdzem (osiągnął godność kanonika warmińskiego, tylko

Kim był K

przez skromność nie sięgając po infułę biskupią), cenionym lekarzem, doskonałym prawnikiem i ekonomistą.

Świetnie administrował dobrami kapituły warmińskiej. Brał czynny udział w życiu publicznym, jako poseł na Sejmiki Generalne Prus Królewskich; pracował gorąco nad zespoleniem tej dzielnicy z resztą ziem Korony Polskiej. Napisał dla króla Zygmunta I (Starego) znakomity traktat ekonomiczny p.t. „Dissertatio de optimo monetae”. W roku 1526 polskie tłumaczenie z łaciny, którą wówczas pisano dzieła naukowe w całej Europie, p.t. „Rozprawa o urządzenie monety” ukazało się drukiem w Warszawie w roku 1826, dokładnie w 300-letnią rocznicę powstania oryginału. W traktacie tym Kopernik sformułował pierwszy, na 30 lat przed ekonomistami angielskimi (ich nazwiska: Humphrey Hold i Henryk D. Mac Leod) tak zwane „prawo Grehama”, czyli doniosłe twierdzenie, że „gorszy pieniądz usuwa z obiegu pieniądz lepszy”.

Jako inżynier cywilny, zbudował wodociągi we Fromborku, jako inżynier wojskowy umacniał zamki warmińskie w obliczu krzyżackiej agresji. Wreszcie jako żołnierz dowodził osobiście, z dobrym skutkiem, wytrzymując oblężenie przez Krzyżaków jednej z twierdz. Jakże wszechstronny i bogaty żywot.

„Utrzymanie się narodu zespolonego, nie są takimi — to cud,

Wyjątki z przemówienia Ojca św. w czasie audiencji specjalnej z okazji poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę nowej świątyni w Kaliszu:

... Nasze spotkanie dokonuje się w bardzo odpowiednim momencie. Obchodzimy bowiem uroczystość Tysiąclecia Chrześcijaństwa w Polsce, Milenium Polski.

Mamy więc przed nami zjawisko historycznej stałości, do którego trzeba się odnieść z uznaniem i za nie złożyć Panu dzięki. Winniśmy za nie wdzięczność wobec Narodu Polskiego i wobec Kościoła w Polsce.

W ciągu tysiąca lat wykazywał on siłę i wter-

OPERNIK?

Nad wszystkimi osiągnięciami i zasługami Kopernika, góruje oczywiście jego wkład do astronomii. I jako astronom, twórca nowoczesnej wiedzy o budowie wszechświata, zdobył sławę powszechną.

Kopernik był tym wielkim reformatorem, który obalił dotychczasowy pogląd geocentryczny (uznający za ośrodek świata naszą Ziemię) i stworzył, oraz matematycznie uzasadnił, nowy, heliocentryczny. Słońce jest olbrzymem i ośrodkiem, wokół którego obiega malutka Ziemia, na równi z innymi planetami.

Można i należy uważać Kopernika nie tylko za ojca właściwej astronomii, ale ogólnie za jednego z ojców nowoczesnej nauki i prekursora dzisiejszych wyścigów o zdobycie przestrzeni kosmicznej.

Przede wszystkim był jednak Kopernik człowiekiem wielkiego ducha i charakteru. Do wystąpienia z teorią heliocentryczną nie wystarczyło bowiem mieć głęboką wiedzę przyrodniczą i matematyczną. Nie wystarczyło geniusza umysłu czy intuicji naukowej. Trzeba jeszcze było kochać prawdę, dążyć do prawdy, umieć ją odszukać wbrew tradycyjnym i zakorzenionym poglądom i mieć odwagę głosić to, co dla najpoważniejszych autorytetów ówczesnych mogło uchodzić za podwójną herezję, naukową i religijną.

katolickiego — pośród innych, które i, to potęgą duchową”.

ność, chociaż jego historię należy zaliczyć do najbardziej burzliwych w naszej Europie. Kto choć trochę zna powody tych historycznych wydarzeń, będzie jeszcze bardziej zdziwiony tą niespożytością. Polskę nie ma granic naturalnych, ale ma swoje granice tam, gdzie żyje jej lud.

Utrzymanie się narodu zespoleonego, zwartego, wiernego, katolickiego, pośród innych narodów, które nie są takimi, to cud, to coś zdumiewającego w historii, to potęgą duchową. Stanowią one owe świadectwo, jakiego Pan oczekuje od swego Kościoła, świadectwo stałości, niezłomności, konsekwencji, nieugiętości, które musimy sławić i uznać za chlubę Narodu Polskiego. To uznanie przechodzi w życzenie. Życzymy Polsce, by umiała wytrwać w składaniu tego uspaniałego świadectwa wierności i stanowczości Chrystusowego Kościoła”.

Nie zapominajmy, iż teoria geocentryczna była (i jest) zgodna ze świadectwem naszych zmysłów, ugruntowana od wieków, a nawet od tysiącleci, przez wszystkie podania i tradycje przez wierzenia religijne i wszelkie powagi naukowe starożytności i średniowiecza. (Do dziś zresztą mówimy potocznie „słońce przesuwają się po niebie”). Była także — i to jest bardzo istotne dla rzetelnej ceny wielkości Kopernika — stara teoria zgodna, bardzo zgodna, z ambicją własną człowieka. Albo, nazwijmy rzecz po imieniu, z pychą ludzką. Jako to przecież miło wierzyć sobie, że ziemia jest ośrodkiem świata, a na niej właśnie ja, pan wszystkiego, czy — co najmniej — korona stworzenia, gatunek wyjątkowy i jedyny zarazem.

Tu wypada zrobić pewną wstawkę na marginesie wywodu. Wbrew dość powszechnemu, uprzedzaniu i tendencyjnie przez niektóre czynniki reklamowanemu pogładowi, że Kościół Katolicki był specjalnie wrogi nauczycielowi astronomii, Stolica Apostolska (Rzym) o wiele sympatyczniej ustosunkowana do badań i teorii Kopernika, niż ówczesni kierownicy reformacji. Melancton i Luter w szczególności, potępiali ostro i wprost wyszydzała nową naukę, jako „głupią i bezbożną”.

Okoliczność, że imię Mikołaja Kopernika uzyskało światowy rozgłos jako geniusza nauki i twórcy wielkiej koncepcji, jest niezwykle cenna dla nas Polaków. Bo w epoce współczesnej, w istocie rzeczy zawsze, osiągnięcia w dziedzinie ducha i kultury są najważniejsze i najtrwalsze.

Nie tylko odsieczą Wiednia i zdobyciem Monte Cassino powinniśmy legitymować swoje dziedzictwo oraz prawo Narodu Polskiego do życia, rozwoju i wolności.

Antoni MALATYŃSKI.

NOTA. — Epokowe dzieło Kopernika: „O obrotach ciał niebieskich” (łaciński tytuł oryginału: „De revolutionibus orbium caelestium”) ukazało się drukiem po raz pierwszy w roku 1543, w Norymberdze. Drukarz ułakł się rewolucyjnej nowej teorii i samowolnie dodał łagodzący wstęp-komentarz. Czysta myśl Kopernika doszła do wiadomości grona światłych ludzi znacznie wcześniej, z jego pisanych i mówionych rozpraw.

Migawki emigracyjne

JĘZYK POLSKI SIĘ PRZYDAŁ. — Młody N.N. z Avion otrzymał dobrą posadę w fabryce opon pod Paryżem. Jest z niej bardzo zadowolony.

— Teraz dopiero widzę, że mój pobyt w Internacie św. Kazimierza na coś się przydał. Posiadłem tam znajomość języka polskiego, która mi się bardzo przydaje. Był to zresztą warunek przyjęcia mnie do pracy, bo fabryka zatrudnia sporo Polaków ostatnio przybyłych z Polski i potrzebowano tłumacza.

OJCIEC SW. POSWIĘCI KAMIEŃ WĘGIELNY POD KOŚCIÓŁ W LENS. — W niedzielę 24 kwietnia jest przewidziana uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod budujący się kościół polski w Lens. Kamień ten zostanie przywieziony z Rzymu, gdzie zostanie poświęcony przez Ojca św. Pawła VI. Z tej okazji przybędzie do Lens wielki przyjaciel Polaków, ks. Biskup Rupp z Monaco, który w ramach uroczystości milenijnych wygłosi po francusku odczyt na temat Polski Chrześcijańskiej.

Coraz bardziej odczuwa się potrzebę większej świątyni polskiej w Lens. W czasie ostatnich uroczystości jubileuszowych miejscowego proboszcza, ks. Kazimierza Czajki, nie wszyscy mogli się pomieścić w prowizorycznej kaplicy.

ŚMIERĆ ZNANEGO DZIAŁACZA. — Jeden z organizatorów Związku Polaków w Niemczech, Michał Kmieciak, znany dobrze Polonii Niemieckiej z okresu międzywojennego jako długoletni prezes Związku Towarzystwa Polskich, zmarł w Szczecinie w wieku 79 lat.

SPRAWA PODRÓŻY PAPIEŻA DO POLSKI stanowi temat ożywionych rozmów wśród Polaków. Zdania oczywiście są podzielone. Dochodzi nieraz do ostrej wymiany zdań przy tej okazji. Inni przyjmują zakłady. Niżej podpisany np. gotów jest założyć się ze swoimi Czytelnikami, że Papież do Polski nie pojedzie. Uczynił to już z jednym ze swoich przyjaciół i jest bardzo pewny wygranej.

KSIĄŻKA NA EMIGRACJI. — Zespół złożony z Konstantego Jeleńskiego, Kujetana Morawskiego, Witolda Nowosada i Aleksandra Wata obradował w Paryżu pod przewodnictwem Romana Palestra i uznał za najlepszą książkę na emigracji ex aequo „Kosmos” Witolda Gombrowicza i „Gucio zacczarowany” Czesława Mitosza. Drugie miejsce otrzymali ex aequo Maria i Józef Czapscy za „Długos wspomnień” i Stanisław Vincenz za „Po stronie pamięci”.

OMEGA.

Torreador w spódnicy

Hiszpańscy toreros są mocno zagniewani. Powiadają: — Równouprawienie? Owszem, pięknie, zgadzamy się, ale... nie w naszym zawodzie. To już przekracza wszelkie granice. Nie możemy się z tym zgodzić. Arena nie należy do kobiet.

Kobieta, która stała się solą w oku swo-

ich „kolegów”, nazywa się Amina Assis, jest piękna, a w dodatku walczy na arenie z takim opanowaniem i zimną krwią, że pozazdrościć by jej mogli tego najdoświadczniejsi torreadorzy. Jest spokojna i niewzruszona aż do ostatniego momentu, kiedy zadaje bykowi śmiertelny cios. Pełna gracji

dziękuje potem publiczności za burzliwą owację.

Amina stała się sławna, bilety na jej występy są już na długi czas naprzód wyczerpane. Walczy pięknie, nie więc dziwnego, że na Círculo de Bellas Artes w Madrycie panuje zawsze pełna napięcia cisza, a gluchym odgłos kopyt końskich zda się narastać z minuty na minutę. Nieraz wydaje się, że byk zapędza konia w pułapkę, wtedy z wielu ust wyrzyna się okrzyk grozy. Ale rączy, biały koń Aminy jak strzala mknie znów po arenie.

A potem banderilleros wbijają bykowi ostrza grotów w kark i walka zaczyna się od nowa. Torreador potrąca banderillami i drażni byka, który wściekły napiera na jeźdźcę. Amina jest jednak szybsza i w parę chwil potem los zwierzęcia jest przypieczniony. Arena rozbrzmiewa burzliwą owacją.

No cóż, wypadaloby przyklasnąć odwadze torreadora w spódnicy, chociaż — może to rzeczywiście zbyt trudny „zawód” dla pięknej Aminy?

TWAROG czyli... „GZIK”.

Z twarogu można przyrządzać dziesiątki znakomych past, przystawek i potraw, pikantnych i słodkich, najprostszych i bardziej skomplikowanych. Jest tani i prawie zawsze dostępny. Przyrządzony jako pasta z dodatkiem ryby, wędliny, jarzyn czy owoców jest znakomitym, pełnowartościowym dodatkiem do chleba do szkoły i do pracy. Można go jeść bez obawy, w ciągu całego życia — od pierwszego roku życia do stu lat.

Przytaczamy dwie rubryczki „do wglądu” i porównania wartości odżywczych zawartych w 100 gr. twarogu i mięsa wieprzowego, wyjęte z „Tabeli i norm odżywiania” B. Szabuniewiczza i W. Kiersta.

	Białko g	Tłuszcze g	Węglowodany g	Kalorie Kcal	Wapń mg	Fosfor mg	Żelazo mg	Witaminy		
								A j. m.	B ₁ mg	B ₂ mg
Twarog chudy 18	18	1	1,6	91	100	200	0,3	70	0,08	0,42
Twarog tł. 15,4	15,4	15	0,5	200	168	163	—	1000	0,12	0,40
Wieprzowina 5-20	5-20	14-80	—	210-690	15	101	2	0	0,3	0,12

Porównanie bez wątpienia wypada na korzyść twarogu.

A zatem tym, którzy w czasie wędrówek i kąpeli stracili zbędne kilogramy wagi i nie chcą ich odzyskać — radzimy twaróg chudy, dla pozostałych — twaróg tłusty.

Oto najlepszy i najprostszy sposób przyrządzania twarogu domowym sposobem (np. dla niemowlęcia: taka sama ilość wrzącej wody jak zsiadłego mleka; na wrzącą wodę wlewamy mleko, raz mieszamy i natychmiast zlewamy na sitko, osączamy. Po osączeniu twaróg mieszamy z 2 łyżkami tartego jabłka i odrobiną cukru — ulubiony przysmak najmłodszych.

Pasty do chleba.

Twarogowo-rybna: 15 dkg twarogu rozetrzeć z 2 łyżkami jakiegokolwiek konserwy rybnej (w pomidorach lub w oleju), względnie z oczyszczonej rybą wędzoną, dodać odrobinę soli i pieprzu oraz sporo usiekanej zieleniny.

Twarogowo-mięsna: 15 dkg twarogu rozetrzeć z 2 łyżkami przepuszczonej przez maszynkę niezbyt tłustej wędliny, doprawić do smaku solą i pieprzem, dodać zieleninę.

Twarogowo-pomidorowa: 15 dkg twarogu rozetrzeć z 1 pomidorem, z którego przedtem zdjąć skórkę i wyjąć pestki, — miąższ pokrajać w drobną kostkę. Doprawić do smaku, dodać zieleninę.

Twarogowo-zielona: 15 dkg twarogu rozetrzeć z 2 łyżkami mleka, łyżką usiekanej zielonej pietruszki, szczypiorku, i małą usiekaną cebulką, doprawić do smaku solą, pieprzem i ewent. odrobiną kminku.

Knedle z twarogu.

75 dkg twarogu, 6 dkg margaryny lub masła, szczypta soli, 4 jajka, 6-7 dkg mąki.

Twaróg przepuścić przez maszynkę; w misce lub donicy ucierać margarynę, doda-

jąc po łyżce twaróg, po jednym żółtku i sypiąc po trochu mąkę. Dodać w końcu sztywno ubitą pianę z białek, lekko wymieszać i pozostawić na 10 minut, by mąka napęczniała. Następnie kłaść łyżką wąskie kluski na wrzącą osoloną wodę. Gotować na bardzo słabym ogniu około 8-10 minut. — Wyjmować cedzakową łyżką i zaraz podawać. Można podać je polane masłem z bułeczką lub z ostrym sosem pomidorowym, czy też z sokiem owocowym względnie bitą śmietaną i owocami.

Salatka z ogórków i twarogu.

25 dkg twarogu, mleko, sól, pieprz, 1 mała cebulka, 2-3 świeże ogórki, 2-3 pomidory, parę listków sałaty, koperka.

Twaróg ucierać z drobnutko usiekaną cebulką, dolewając powoli mleko w takiej ilości, aż otrzymamy zupełnie gładką masę o konsystencji gęstej śmietany; doprawić do smaku solą i pieprzem. Ogórki obrać, pokrajać w cienkie plasterki, układać w salaterce w dwóch warstwach, przesypując odrobiną soli i pieprzu, przelozonych rozartym twarogiem. Twaróg z wierzchu posypać koperkiem, przybrać cząstkami pomidorów i listkami sałaty.

DOBRE RADY DLA MĘŻA.

Jeden z tygodników amerykańskich ogłosił listę 32 przykazań dla szczęśliwych, lub raczej pragnących małżeńskiego szczęścia. Niektóre z tych przykazań wydają się nam wcale trafne i zabawne. Na przykład:

- ◆ nasywaj swą żonę obojętnie jak, byle nie „mamusiu”;
- ◆ nie używaj nigdy przyjaciółek żony do akcji przeciwko niej;
- ◆ pamiętaj, że technika to nie wszystko;
- ◆ tęższe kobiety są łatwiejsze we wspólnym życiu — pamiętaj o tym;
- ◆ tylko wariaci mówią żonie wszystko...

Krem Kleopatry.

Kairsy archeologowie znaleźli w czasie prac wykopaliskowych glinianą tabliczkę z IV w. po Chr., na której odczytano starogrecki tekst. — Tekst ten był receptą na krem kosmetyczny używany przez damy z najlepszego towarzystwa starożytnego Egiptu. Takiego właśnie kremu używała najpiękniejsza kobieta starożytnego Egiptu, królowa Kleopatra. Sekret „kremu Kleopatry” zawarty jest w esencji z cebulek pewnej rośliny, która była ongiś kulturowana w Libii. Obecnie grupa egipskich agronomów rozpoczęła poszukiwania owej rośliny. Jeśli ją znajdą — nie będzie stało nic na przeszkodzie produkcji „kremu Kleopatry”.

CZY WIESZ ŻE...

...w ciągu doby na brodzie męczyzny wyrastają włosy o łącznej długości 17,7 metra? Od 20 do 40 roku życia mężczyzna usuwa z twarzy brzytwą, żyłką lub aparatem elektrycznym do golenia około 210.000 metrów włosów.

*

...u ujścia wielkiej syberyjskiej rzeki Lena, na morzu Łaptiewów, leży wyspa Kuba? Nie rosną na niej, oczywiście ananasy i banany, jak na znanej wszystkim Kubie na Morzu Karaibskim, lecz tylko mchy i porosty.

*

...krew nie zawsze jest czerwona? Niektóre owady mają na przykład krew bezbarwną, — skorpiony, raki rzeczne, homary, ślimak winniczek, pająk krzyżak — niebieską, niektóre robaki — zieloną, a jeżowce (małe zwierzątka morskie) .. czerwono-białą.

*

...najwyższym kontynentem kuli ziemskiej jest Antarktyda? Średnia wysokość szóstego kontynentu wynosi 2.200 metrów, a więc dwa i pół razy więcej niż średnia wysokość Azji.

*

...większość burz ma miejsce w drugiej połowie dnia, między 13 a 24, a najczęściej w godzinach od 15 do 18? Przeważnie trwają one nie dłużej niż godzinę, jednak w strefach tropikalnych i na Kaukazie niektóre burze szaleją nieraz nawet 13 godzin bez przerwy. Największą liczbą burzliwych dni w roku, może się pochwalić Indonezyjska wyspa Jawa, gdzie notuje się średnio 220 (w jednym z miast — Bogorze — aż 322!). Ogółem nad Jawą przechodzi rocznie około 1.400 burz!

*

...jedna tona ropy daje przemysłowi chemicznemu tyle surowców, co piętnaście ton węgla brunatnego?

*

...skaczący pasikonik osiąga w momencie odrywania się od ziemi szybkość 3 metrów na sekundę?

*

...około sto tysięcy Europejczyków mieszka na łodziach i na tratwach kanałowych.

*

...określenie mach 1, którego używa się przy ciałach lecących z szybkością głosu, pochodzi od nazwiska czeskiego fizyka Ernesta Mach, który zajmował się badaniami dźwięku.

Życia emigracji

NIEMCY

PIELGRZYMKA JUBILEUSZOWA DO RZYMU.

Czcigodni Księża i Drodzy Polacy.

Ponawiam dziś znowu mój apel z listopada ub. r. i wzywam Was wszystkich do licznego udziału w naszej Narodowej Pielgrzymce do Rzymu w dniach od 12-18 maja br. Delegat Ks. Kardynała Prymasa Najprzew. Ks. Biskup Rubin zaprasza nas i przypomina, że mamy naszą obecnością w Rzymie zaświadczyć o naszej wierności i przywiązaniu do Wiary św. i Ojca św. Ze wzruszeniem i wdzięcznością przyjęliśmy wiadomość, że na uroczystość otwarcia Jubileuszowego Roku Tysiąclecia Chrztu Polski, przybył osobiście Ojciec św., Paweł VI. Nie było danem naszemu Najdostojniejszemu Ks. Prymasowi, czego tak gorąco pragnął, przewodniczyć tej uroczystości. Nie opuścił nas jednak w tej wiekopomnej chwili Ojciec św. i serdecznymi słowami uznania dla Ks. Prymasa i Narodu polskiego, pocieszył nas i Błogosławieństwem Swym umocnił.

Za okazaną dobroć Ojca św. względem naszego Narodu, winniśmy złożyć podziękę, a sposobność się nadarza, skoro w czasie naszej pielgrzymki, uczestnicząc w ofierze Mszy św., odprawionej przez Ojca św. w intencji naszej Ojczyzny, połączymy się w błagalnej modlitwie o opiekę nad naszą Ojczyzną, nad nami uchodźcami i naszą młodzieżą.

Nie stoją nam na przeszkodzie zakazy, odmowa wiz pasportowych, droga otwarta, tylko trzeba sobie powiedzieć i uświadomić, że wydatek pieniędzy na pielgrzymkę, to nie strata, ale korzyść, tak osobista, jak i moralna pomoc dla naszej Ojczyzny. Miłość wymaga ofiary. A któż z Polaków nie miłuje Boga i Ojczyzny Polski? Dajmy więc dowód naszej prawdziwej miłości ale czynem — pielgrzymujemy do Rzymu!

Program pielgrzymki do Rzymu.

1) Wtorek dn. 10 maja : wyjazd z Niemiec. Trasa prowadzi z Dortmund około godz. 13 przez Bochum, Essen, Duisburg, Duesseldorf, Koeln, Bonn, Koblenz, Mainz, Darmstadt, Heidelberg, Stuttgart, Ulm, Augsburg, Muenchen, Kufstein, Innsbruck, Brenner, Verona, Bologna, Rzym. Na każdej stacji na której zatrzymuje się pociąg pospieszny, możliwość wsiadania.

2) Środa 11 maja : Przyjazd do Rzymu około godz. 14. Przejazd autobusami do „Domus Pacis”, gdzie mamy zapewnione pokoje dwuosobowe.

3) Czwartek, dnia 12 maja : Msza św. w Bazylice S. Maria Maggiore, którą odprawi J.E. Ks. Prymas Kardynał Wyszyński. Po Mszy św. autobusami zwiedzanie Rzymu — obiad — po czym drugie zwiedzanie zabytków Rzymu. — Kapłani : konferencja z Ks. Prymasem.

4) Piątek 13 maja : Po nabożeństwie w „Domus Pacis”, zwiedzanie Rzymu. Popołudniu w „Domus Pacis” konferencja młodzieży. Starsi zwiedzają Rzym. Po wieczery Droga Krzyżowa w Kolosseum. Dojazd autobusami.

5) Sobota 14 maja : Dzień Młodzieży. Po Mszy św. zebranie młodzieży, — starsi wolny czas lub zwiedzanie Rzymu. Godz. 18. wieczera po czym udział wszystkich w występach i popisach młodzie-

ży w Palazzo dello Sport w EUR-Centrum. Powrót autobusami około godz. 23.

6) Niedziela 15 maja : Msza św. i kazanie Ojca św. w Bazylice św. Piotra. Audiencja u Ojca św.

7) Poniedziałek 16 maja : Rano wyjazd do Monte-Cassino gdzie Mszę św. odprawi Ks. Kardynał Prymas. Zwiedzanie Cmentarza, obiad i powrót do Rzymu. Godz. 17. : obchód 100-lecia Papieskiego Kolegium Polskiego w obecności Ojca św. Godz. 19: wyjazd pociągiem do Asyżu, nocleg w Asyżu.

8) Wtorek 17 maja : Asyż. Msza św. u grobu w. Franciszka, zwiedzanie Bazyliki, Kościoła św. Klary, obiad, przejazd autobusami do Bazyliki S. Mario degli Angeli, Kaplicy Portiunkula i celi śmierci św. Franciszka. Przejazd na dworzec, odjazd do Niemiec.

9) Środa 18 maja : Przyjazd do Monachium ok. godz. 6.50, śniadanie. Dortmund godz. 16. Trasa prowadzi tą samą drogą z zatrzymaniem na poszczególnych stacjach.

ŚWIADCZENIA. — Przejazd pociągiem w wagonach sypialnych (Liegewagen); każdy uczestnik ma zarezerwowane miejsce. Przejazdy autobusami z dworca i na wszystkie uroczystości i imprezy w Rzymie, Monte-Cassino, Asyż. Przejazdy na zwiedzanie miasta, przewodnicy, bilety wstępu itd. Mieszkanie w dwuosobowych pokojach w „Domus Pacis”, pełne utrzymanie od wieczery w środę po przybyciu do Rzymu dnia 11 maja, do śniadania w Monachium w dniu 18 maja.

KOSZTA pielgrzymki wynoszą (dla uczestników kolejaj) : z Dortmund Dm. 378, Essen 315, Duesseldorf 373, Koeln 369, Bonn 367, Koblenz 363, Mainz 357, Darmstadt 355, Heidelberg 351, Stuttgart 342, Ulm 336, Augsburg 330, Muenchen 326, Rosenheim 322 Dm. — Koszta pielgrzymów jadących prywatnie samochodami do Rzymu wynoszą : 170 Dm. i obejmują : mieszkanie, utrzymanie w „Domus Pacis”, wszystkie przejazdy autobusami, zwiedzanie miasta, przejazd na Monte-Cassino i powrót. — Asyż nie jest objęty. Kandydaci na pielgrzymkę do Asyżu, którzy przybędą własnymi samochodami mogą wcześniej zamówić nocleg, ewentualnie wziąć udział w nabożeństwie w Asyżu. Noclegu w tym dniu w „Domus Pacis” nie będzie można otrzymać, gdyż jest przez inną grupę zajęty.

TERMIN ZGŁOSZEN — ostateczny do końca marca, wyjątkowo do 15 kwietnia. Celem jednak sprawnego przygotowania wagonów, programu w Rzymie, który zamierzamy doręczyć każdemu uczestnikowi, proszę zgłaszać natychmiast kandydatów na pielgrzymkę.

DOKUMENTY PODRÓŻY. — Każdy z uczestników musi mieć ważny „Reiseausweis” lub „Fremdenpass”. Ważność dowodu musi być 3 miesiące dłuższą od terminu pielgrzymki. Posiadacze Reiseausweis muszą mieć wizę austriacką przejazdową, a ci co mają „Fremdenpass” — wizę austriacką i włoską. Biuro podróży pośredniczyć będzie w uzyskaniu wizy, byle na czas zgłoszono.

Zaznaczyć muszą, że można było w Rzymie wynająć tańsze pensjonaty. Skoro jednak Ks. Biskup Rubin wynajął na czas pielgrzymki cały „Domus

ABONAMENT MOŻESZ OPLACIĆ:

WE FRANCJI: „Głos Katolicki” — Honoré, Paris (1). — Konto pocztowe: Paris N° 12.777-08 (5,20 F kwartalnie).

W BELGII: Ks. A.M. Stopa O.M.I., 33, rue des Anglais — Liège. Konto pocztowe: Bruxelles N° 72.00-51 (50 fr. belg. kwartalnie).

W DANII: Ks. Jan Szymaszek — Hans Bogbinders Alle, 2 — Kobenhavn S.

W HOLANDII: Ks. Van der Zee, O.M.I., Collegium Carolinum — Valkenburg L. (3 guldeny kwartalnie).

W NIEMCZECH: Ks. K. Józefowicz, O.M.I., (41) Duisburg-Meiderich — St. Elisabeth Hospital. — Konto pocztowe: Essen, N° 1061-63. (4.50 DM kwartalnie).

W WIELKIEJ BRYTANII: J. Ciemiór, 47, Brackley Rd — London W. 4. — (8/- sh. kwartalnie).

Pacis”, aby w ten sposób uzyskać potrzebne na zebra-
nia sale, zwrócił się do nas, byśmy tam zarezer-
wowane pokoje wynajęli, w przeciwnym razie mu-
siałby opłacić niezajęte pokoje. Jest naszym obo-
wiązkiem przyjąć z pomocą i ułatwić pracę Księdzu
Biskupowi, co zresztą każdy z nas, w poczuciu
wspólnego dobra i korzyści, chętnie uczyni.

Licząc się z tym, że w pielgrzymce naszej biorą
udział Polacy z całych Niemiec, a trudności zorga-
nizowania przejazdów, zamówienia wagonów, au-
tobusów w Rzymie itd., wymagają wiele pracy,
organizację i przeprowadzenie pielgrzymki oddałem
do Biura Podróży „Rotala Reisen”: 53, Bonn,
Muensterplatz, 26. — Tel.: 517-12.

Celem ułatwienia wyjazdu naszym pielgrzymom,
polscy Duszpasterze podjęli się przyjmowania zgło-
szeń i załatwiania innych formalności w Biurze Po-
dróży w Bonn.

Polacy mieszkający zdale od naszych ośrodków
duszpasterskich, a pragnący wziąć udział w piel-
grzymce, mogą swój udział zgłosić i pieniądze prze-
słać bezpośrednio do Biura Podróży w Bonn: Ro-
tala Reisen, 53, Bonn - Muensterplatz, 26.

Osoby mieszkające poza trasą, którą biegnie po-
ciąg pielgrzymkowy, korzystają ze zniżki 50 proc. w
przejeździe od stacji zamieszkania do stacji gdzie
wsiadają w pociąg pielgrzymkowy.

Należy jednak na czas podać nazwę stacji, liczbę
uczestników oraz nazwisko i adres osoby, do której
Biuro Podróży przesyła upoważnienie do wykupu bi-
letu zniżkowego.

Czcigodnych Księży proszę, aby ogłosili program
naszej pielgrzymki i zachęcili do licznego udziału,
przesłali do Biura Podróży listę imienną zgłoszonych
kandydatów, podając stan rodzinny, by można było
odpowiednio rozdzielić pokoje, oraz należy podać
stację wyjazdową. Biuro Podróży nadesła bilety oraz
rozkład jazdy i udzielać będzie wszystkich informac-
ji bezpośrednio Księżom.

Proszę o podanie ewentualnych występow mło-
dzieży, tak by można było program uzgodnić z Cen-
tralnym Komitetem w Rzymie.

Będę wdzięczny za podanie mi uwag i życzeń
dotyczących pielgrzymki, programu, zwłaszcza przy
wizytowaniu w Rzymie, tak byśmy mogli zadowolić
naszych pielgrzymów.

Ks. Edward LUBOWIECKI
6, Frankfurt/M, Altkoenigstrasse, 19.

Główny Komitet Millenium w Niemczech.

OKÓLNIAK Nr 1.

Prezydium Głównego Komitetu Millenium w
Niemczech w składzie:

Prezes: Ks. Edward Lubowiecki;
Viceprezes: Ks. Józef Styp-Rekowski, prezes
Związku Polaków w Niemczech oraz: Kazimierz
Odrobny, prezes Zjednoczenia Polskich Uchodźców
w Niemczech — zaprosiło na dzień 9 lutego 1966
r. do Duesseldorfu, przedstawicieli Duchowieństwa
polskiego, polskich organizacji społecznych oraz czo-
łowych działaczy społecznych, celem ukonstytuowa-
nia Komitetu i omówienia programu pracy uroczysto-
ści Tysiąclecia Chrztu Polski w Niemczech.

(Prezydium Komitetu w wyżej podanym składzie
zostało powołane przez prezesa Centralnego Kom-
itetu w Rzymie śp. Ks. Arcybiskupa Gawlinę).

Obowiązki sekretarza przyjął Dr Stanisław Ku-
dlicki.

Dla przeprowadzenia prac Komitetu postanowio-
no:

a) poprosić na członków Komitetu Głównego Ks.
Dziekanów, prezesów lub przedstawicieli polskich
organizacji społecznych w Niemczech, działaczy ka-
tolicko-społecznych oraz prezesów Komitetów regio-
nalnych.

Polskie organizacje społeczne w Niemczech wy-
raziły gotowość współpracy tak w Komitecie Głó-
wnym jak i w komitetach regionalnych i lokalnych.
Na skutek tego, na terenie Niemiec powołany zo-
stał jeden Główny Komitet dla upamiętnienia 1000-
letniej rocznicy Chrztu Polski i wprowadzenia w ży-
cie hasła Wielkiej Nowenny Narodu Polskiego.

b) zorganizować Komitety regionalne i lokalne.
O zorganizowanie Komitetów regionalnych i lokal-
nych zwracamy się do Księży Dziekanów i Pro-
boszczów w poszczególnych ośrodkach duszpaster-
stwa polskiego.

Komitety regionalne i lokalne pracują samodziel-
nie i organizować będą poszczególne imprezy z wła-
snej inicjatywy, uwzględniając wytyczne pracy po-
dawane przez Centralny Komitet w Rzymie i Głó-
wny Komitet w Niemczech.

Główny Komitet prosi o podanie składu Kom-
itetów regionalnych i lokalnych, o przedstawienie
programu pracy, preliminary budżetowych do za-
twierdzającej wiadomości, wytyczne pracy na naj-
bliższą przyszłość.

Udział w pielgrzymce Uchodźstwa polskiego do
Rzymu w dniach od 12-18 maja 1966 r., organizo-
wanej przez Centralny Komitet w Rzymie. Kom-
itety prosimy o zachęcenie Polaków do wzięcia lic-
nego udziału w pielgrzymce.

Na terenie Niemiec:

1) Pielgrzymki do miejsc pątniczych winny być

w tym roku przygotowane pod hasłem polskiego
Millenium i udział Polaków szczególnie liczny.

2) We wszystkich ośrodkach duszpasterstwa pol-
skiego winny się odbyć specjalne uroczyste nabo-
żeństwa dla upamiętnienia Millenium, a ponadto w
miarę możliwości, akademie, wieczornice itp...

3) Niezależnie od imprez lokalnych, przewiduje
się zorganizowanie w kilku centralnych punktach,
większych uroczystości kościelnych i narodowych.

Narazie przewiduje się w Monachium, gdzie po-
wstał już Komitet pod przewodnictwem Monsignora
Pawła Kajki, w okręgu Mannheim, Ludwigsbu-
rg-Stuttgart, Hannover, Hamburg, na obszarze Nadre-
nii-Ruhr (Essen, Bochum) i Zachodnim Berlinie.

Główny Komitet przygotowuje specjalną „Jedno-
dniówkę” dla terenu niemieckiego oraz wydaje ode-
zwę do Polaków w Niemczech z okazji Millenium,
Komitet Główny, którego zadaniem jest koordyna-
cja wszystkich wysiłków, zdążających do upamięt-
nienia wielkiej rocznicy Polskiego Millenium, zdaje
sobie sprawę, że oprócz uroczystości z tą rocznicą
związanych, najważniejszym dziełem na progu dru-
giego Tysiąclecia będzie dzieło wychowania i wy-
kształcenia młodzieży polskiej na emigracji. Dlatego
szczególny nacisk położyc musimy na wciągnięcie
młodzieży do czynnego udziału w pielgrzymkach,
uroczystościach, aby uaktywnić ją w życiu religij-
nym, narodowym i społecznym Polaków w Niem-
czech.

Na zebraniu zgłoszono szereg sugestii dotyczących
upamiętnienia Tysiąclecia Chrztu Polski. Prosimy
Komitety regionalne i lokalne o dalsze zgłaszanie
swych wniosków i propozycji.

Między innymi p. pułk. Sochanik, jako prezes
SPK na Niemcy wysunął wniosek o upamiętnienie
Millenium przez budowę Domu Polskiego w Niem-
czech. SPK przeznaczył na budowę Domu Polskie-
go kwotę 20.000 DM. Wysłunięto sugestie budo-
wy Gimnazjum polskiego.

Zgodnie z uchwałą zebrania konstytucyjnego,
Główny Komitet rozpatrzy zgłoszone wnioski i su-
gestie i wystąpi po porozumieniu się z wnioskoda-
wcami, z konkretnym projektem.

Ponieważ na zebraniu w Duesseldorf nie wszyscy
zaproszeni mogli przybyć, dlatego listę członków
Komitetu Głównego podamy w następnym okólniku,
po otrzymaniu odpowiedzi, czy zaproszeni wyraża-
ją swą zgodę na wejście w skład Komitetu.

Podając powyższe do wiadomości, prosimy o
współpracę, dołożenie wszystkich starań, by wkład
Polaków do uczczenia polskiego Millenium wypadł
imponująco i przyniósł korzyści duchowe i narodo-
we dla polskiego społeczeństwa w Niemczech.

Ks. Edward Lubowiecki, prezes
Ks. J. Styp-Rekowski, viceprezes
Kazimierz Odrobny, viceprezes
Dr Stanisław Kudlicki, sekretarz.

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

263 bis, rue Saint-Honoré — PARIS (1)

Telefon: RICHelieu 83-85

Konto pocztowe: PARIS 12.777-08

REDAKCJA PRZYJMUJE: we wtorki i czwartki od godziny 16.00 do 17.00

Dyrektor: Ks. K. STOLAREK, O.M.I.

Redaktor: Ks. A.M. STOPA O.M.I. — Administrator: Ks. J. NIERUCHALSKI O.M.I.

N° d'autorisation 36.888

Imprimerie des Editions de Marie Immaculée — 29, av. du Général Leclerc
LA FERTÉ-sous-JOUARRE (S. et M.)

ŚWIĘTO PIEŚNI

Zw. Polskich Chórów Kościelnych
we Francjiw Méricourt Noyelles s. Lens
w dn. 27 marca 1966.

Związek Polskich Chórów Kościelnych urządza w roku Tysiąclecia Chrztu Polski „Święto Polskiej Pieśni Kościelnej” w niedzielę dnia 27 marca 1966 r. w Méricourt-Noyelles s. Lens, w dużej sali kina Cinac (Route Nationale).

W programie: przed południem w Aubry odprawi Mszę św. dziękczynną z okazji Millenium Chrztu Polski, Ks. Dyrektor Sioka J. — Po południu o godz. 16,30 otwarcie kasy, a rozpoczęcie Akademii o godz. 17-tej (punktualnie).

Na akademii złożą się występy poszczególnych Chórów z pieśniami kościelnymi z całego roku liturgicznego oraz z pieśniami świeckimi, deklamacje, referat p.t. „Tysiąc lat Polski Chrystusowej”. Następnie będzie odegrana komedia p.t.: „Wojciechowa Łukowa” w 3 aktach, ze śpiewami i tańcami. Na zakończenie kilka tańców ludowych.

Podczas akademii różne urozmaicenia i niespodzianki. (Szczegółowy program będzie podany w sali).

Na powyższą uroczystość serdecznie zapraszamy Polonię z Méricourt-Noyelles i okolicy.

Osoby które chciałyby sobie zarezerwować pewne i wygodne miejsce, mogą się niezwłocznie zgłosić po bilety wstępu do członków Zarządu miejscowego Chóru.

Zarząd Związku.

Komunikat Prezydium
Rady Wolnych Polaków
we Francji.

W dniu 6 lutego 1966 r., odbyła się w Domu S.P.K. w Paryżu, na zaproszenie Prezydium R.W.P. we Francji, wstępna konferencja przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych, w sprawie wyłonienia delegacji z terenu Francji na Światowy Zjazd Polski Walczącej, zwołany przez Egzekutywę Zjednoczenia Narodowego, do Londynu na dn. 18, 19 i 20 maja 1966 r.

Konferencja ta upoważniła Prezydium R.W.P. we Francji do:

- podjęcia kroków mających na celu zorganizowanie tej Delegacji;
 - udzielenia wymaganych przez Egzekutywę pełnomocnictw jej uczestnikom;
 - objęcia funkcji Komitetu Zjazdowego.
- Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego przywią-

zuje wielką wagę do udziału w Zjeździe możliwie licznej grupy przedstawicieli polskiego życia narodowego oraz działaczy politycznych i społecznych z terenu Francji.

Ponieważ warunki finansowe Egzekutywy nie pozwalają jej na pokrycie kosztów przejazdu i pobytu uczestników Zjazdu w Londynie, koszty te muszą ponieść zainteresowane Organizacje.

Prezydium R.W.P. prosi o przedstawienie listy kandydatów na uczestników Zjazdu, delegowanych przez poszczególne organizacje do dnia 31 marca 1966 r.

Brak odpowiedzi do dn. 31 marca br., będzie uważany jako rezygnacja z delegowania przedstawicieli na Zjazd.

Prosimy o przesyłanie korespondencji w tej sprawie bezpośrednio na adres sekretarza, p. Józefa Jakubowskiego, 19, rue des Fossés Saint-Jacques, Paris (5).

J. Jakubowski
SekretarzJ. Jaklicz
Wice-Prezes

„Millenium” w Z.H.P.

Od kilku już lat spotykamy się w prasie ze słowem „Millenium” 1000-lecie Chrztu Polski. W roku bieżącym, nie ma dnia, by się w prasie, nie tylko polskiej, ale i zagranicznej, nie spotykało ze słowem „Millenium”.

Słyszy się o 1000-leciu, na każdej uroczystości dzieci szkolnych czy w kościele. Powstają pomniki-pamiątki — tej wielkiej daty 966 roku — 1966, akurat tysiąc lat.

Niestety, często słyszy się i coś innego, a szczególnie między młodszym pokoleniem, wychowanym już poza granicami kraju, które rzadko czytuje prasę polską, nie należy do organizacji polskiej, nie bywa na Mszy świętej w polskim kościele. Jednym słowem mało się styka z polskością, słabo — albo wcale nie zna języka polskiego. Młodzież ta gdy się znajdzie w otoczeniu, które dyskutuje na temat dziejów Polski, czuje się bardziej nieswojo, a twarz pokrywa się rumieńcem, że do dyskusji nic od siebie dorzucić nie potrafi.

Komenda Harcerek we Francji pragnie tym, którzy chcą się zapoznać z historią polską przyjść z pomocą i w tym celu organizuje kilka pogadanek na ten temat.

Plan dziejów 1000-lecia, podzielony jest na 5 części:

- I — Dzieje legendarne, Chrztus Polski, dzieje Piastów.
- II — Czasy Jagiellonów.
- III — Czasy królów obieralnych.
- IV — Rozbiory Polski.
- V — Odrodzenie się Polski — 1918-1939 rok.

Pierwszą pogadankę: czasy Piastowskie, wygło-

si p. Helena Kudlikowska. Odczyt odbędzie się 27 marca 1966 r.; początek o godz. 15 w lokalu St-Elisabeth, rue Bollaert (dawny dworzec przy wyjściu na route de Béthune w Lens).

Następne pogadanki odbywać się będą w odstępie najmniej jednego miesiąca.

Prosimy, aby młodzież ZHP, KSMP, Sokola i nie należąca do organizacji, również i starsi, ze chcieli skorzystać z tej wyjątkowej okazji, zapoznania się z nie fałszowaną historią Polski.

Komenda Harcerek.

Obchód 1000-lecia Chrztu Polski
w dep. Gard.

Wszystkim Rodakom zamieszkałym w dep. Gard, Lozère i Ardèche, podajemy do wiadomości, że w drugiej połowie miesiąca maja, przybędzie do naszych kolonii, szczególnie tam, gdzie ksiądz polski dojeżdża, obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Uroczystości te będą połączone z obchodem 1000-lecia Chrztu Polski.

Jako zakończenie tych uroczystości, odbędzie się ogólna pielgrzymka wszystkich Polaków z dep. Gard jak i sąsiednich, do N.D. de Laval, w niedzielę 5-go czerwca, pod przewodnictwem ks. biskupa Rouge z Nimes oraz kilku księży polskich.

Dokładny program będzie podany w późniejszym czasie.

Organizatorzy księża polscy.

ks. Maksymilian Lasoń z Marsylii

ks. Piotr Pogorzelski z Abbaye de Cendras.

Ofiary

na Tydzień Miłosierdzia.

Ks. Dziekan Wahrol Franciszek C.M. — F	
od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Gautherets (S. et L.)	1.062,50
Ks. Krzaska Alojzy — od Rodaków z okręgu duszpasterskiego Dammarie-les-Lys (S. et M.)	
Składka przed kościołem w Dammarie	144,00
Składka przed kościołem w Provins	34,03
Tow. Polsko-Katolickie w Dammarie	300,00
Bractwo Żywego Różańca w Dammarie	200,00
K.S.M.P. w Dammarie	50,00
pp. Mikołajczyk Kasper	5,00
Bartyzel Zofia	20,00
NN z Courmery	10,00
Pokrzywa Agnieszka	10,00
Kurowski Jan	50,00
Krakowska Antonina	10,00
Grębowiec	18,00
Składka w Coulommiers	61,80
Bielak Ludwik	10,00
Gmerek Stefan z Gien	10,00
Ignaszewski	10,00
Dacek Józefa	5,00
NN.	10,00

R a z e m : 978,83

p. maj. Jełowicki Tomasz — Tarbes (Ht P.) 10,00

Ofiarodawcom „Bóg Zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263-bis, rue Saint-Honoré, Paris (1). — C.C.P. : 1 268-75 Paris.

Instytut Matki Boskiej Częstochowskiej w Roubaix

PRZYJMUJE JUŻ ZAPISY NA NOWY ROK SZKOLNY 1966/1967 — chłopców od lat 11.

Wychowując ich w duchu katolicko-polskim, umożliwia im naukę w szkołach katolickich: typu klasycznego, matematyczno-fizycznego (moderne) i technicznego.

Wszystkie szkoły mają prawa państwowe. Pierwszeństwo w przyjęciu mają chłopcy którzy odczuwają powołanie do stanu duchownego i chcą zostać w przyszłości kapłanami-misjonarzami wśród Polaków na obczyźnie. — Po bliższe informacje pisać na adres:

INSTYTUT MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ, 128-ter, Grande Rue, 59 - ROUBAIX.

LA VOIX CATHOLIQUE

Hebdomadaire des Émigrés
POLONAIS

Wojciech POLAK

Tysiąc lat Polski Chrzescijańskiej

Broszura pod powyższym tytułem została wydana przez „Hosianum” w Rzymie i jest do nabycia w naszym wydawnictwie w języku polskim, francuskim, włoskim i angielskim.

(Ciąg dalszy — Odcinek nr 7)

Prześladowani w innych krajach napływali oni do Polski i znajdowali w niej schronienie i już poczynając od końca średniowiecza, a potem w wiekach nowych, stali się na ziemi polskiej niezwykle liczną społecznością, cieszącą się pełnią swobody i licznymi przywilejami. Także i wyznawcy wschodniego Kościoła cieszyli się w Polsce tolerancją i wolnością, a w wieku XVI tolerancja ta rozciągnęła się na szukających w Polsce schronienia członków prześladowanych w innych krajach sekt protestanckich. Żyły także we wschodniej Polsce i żyją po dziś dzień grupy Tatarów-muzułmanów. W erze reformacji nigdy nie znalazła w Polsce zastosowania niemiecka zasada „*cius regio eius religio*” (kto sprawuje rządu tego religię muszą wyznawać poddani).

Przez całe również dzieje Polski panowało w Polsce głębokie poczucie tego, że nie wolno jest prowadzić wojen niesłusznych. W ciągu tysiąca lat swoich dziejów Polska nie przedsięwzięła ani jednej, prawdziwej wojny zaborczej. W kilku wypadkach charakteru pogranicznego, w których można mieć co do tego wątpliwości, czy rzeczywiście nie była prowadzona przez Polaków wojna zaborcza, można co najmniej stwierdzić tyle, że byli oni subiektywnie o słuszności swojej sprawy przekonani i że nie mieli świadomości, iż prowadzą wojnę zaborczą.

Polska teoria o tym, że nie należy nawracać pogan siłą, znalazła na wielką skalę zastosowanie w polityce polskiej wobec Litwy. Krzyżacy zwalczali Litwę ogniem i mieczem i czynili przeszkody niektórym próbom nawrócenia litewskiej dynastii i ludu, bo stawały one pod znakiem zapytania rację bytu ich działalności. Polska systematycznie szukała zbliżenia z Litwą i starała się ją nawrócić. Ostateczne nawrócenie pogan litewskich na wiarę katolicką (przy zachowaniu pełnej tolerancji wobec ruskich poddanych Litwy, wyznawców Kościoła wschodniego), dokonano się w roku 1386 w wyniku małżeństwa władcy Litwy, Jagiełły, ze świętobliwą, młodszą królową Polski, Jadwigą, Jagiełło, który przyjął chrzest i nakazał wszystkim swym pogańskim poddanym też go przyjąć, stał się Konstantynem tego ostatniego pogańskiego państwa w Europie. Został on królem Polski i założycielem

nowej polskiej dynastii Jagiellonów. Litwa weszła z Polską w unię, której etapy, polegające na coraz większym zacieśnieniu stosunku, znaczą zwłaszcza lata 1385, 1386, 1401, 1413, 1432 i 1569. Litwa złąła się z Polską w jedno państwo, choć pewne odrębności polityczne terytorium litewskiego zostały ostatecznie skasowane dopiero w roku 1791. Górne i średnie warstwy społeczne Litwy, zarówno katolickie jak prawosławne, uległy stopniowemu spolszczeniu, język polski stał się na Litwie głównym językiem warstw wykształconych i części ludu. Ustrój wewnętrzny Litwy został w zasadniczym zrębie zrównany z ustrojem Polski. Stało się to drogą przemian dobrowolnych, w myśl z góry przyjętego hasła: „Wolni z wolnymi, równi z równymi”. O niektórych aktach unii polsko-litewskiej, np. o akcie horodelskim z roku 1413, powiedziano, że przypominają one więcej listy św. Pawła niż akty dyplomatyczne. Polska, połączona z Litwą, stała się potężnym mocarstwem: to dzięki tej unii możliwe było polskie zwycięstwo pod Grunwaldem.

Unia z Litwą dokonana drogą pokojową, drogą przyjaznego układu przypieczętowanego małżeństwem władców, stała się dla Polski wzorem metody ekspansji. Przez czas pewien, w wieku XV i w początkach XVI, również i Czechy i Węgry weszły w zasięg wpływu Polski przy pomocy węgłów dynastycznych. Później, w podobny sposób próbowała Polska zdobyć sobie wpływ w Szwecji. Także i próba osadzenia polskich kandydatów na tronie moskiewskim w początku wieku XVII była dalekim echem metod ekspansji polskiej z czasów jagiellońskich.

W roku 1340, na zasadzie uprawnień dynastycznych, ale w wyniku wojny z innymi pretendentami Polska zajęła Ruś Czerwoną i jej główne miasta, Lwów i Halicz (od którego pochodzi używana niekiedy inna nazwa tego kraju: Galicja). Kraj ten dostał się potem (w roku 1370) pod panowanie węgierskie, ale w 17 lat później (w roku 1387) powrócił pod władzę Polski dobrowolnie i należał odąd do Polski (wolnej lub ujarzmionej) nieprzerwanie przez 558 lat do roku 1945. Kraj ten graniczył z bezludnymi stepami, po których wędrowały koczownicze plemiona azjatyckie (Tatarzy i inni). Na stepy te wdarła się stopniowo polska ekspansja, w walce i rywalizacji głównie z chanatami tatarskimi i z Turcją. Jeśli było w dziejach Polski coś zbliżonego do ekspansji kolonialnej, to właśnie tam. Także i Ukraina wraz z miastem Kijowem, podbita przez Litwę, znalazła się od roku 1386 wraz z Litwą pod władzą polskiego króla, a w roku 1569 stała się częścią Polski w znaczeniu ścisłym.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ciekawostki

Burze boją się rzek.

Katedra Meteorologii Wyższej Szkoły Rolniczej w Szczecinie, prowadzi interesujące badania nad występowaniem, rozmieszczeniem i charakterystyką opadów i burz gradowych w Polsce.

Z myślą o zapobieganiu i zwalczaniu chmur gradowych — opracowano mapy i szlaki najczęstszych opadów gradu. Okazuje się, że obszarami, które najczęściej nawiedzają burze gradowe, jest południe Polski — województwa kieleckie i lubelskie.

Natomiast mniejszą liczbę opadów gradu sanotowano na Pomorzu Zachodnim. Badając zachowanie się burz podczas ich przemieszczania się, stwierdzono, że większe rzeki, takie jak Wisła czy Odra są dużą przeszkodą dla burz gradowej. Często bowiem chmury gradowe zmieniają kierunek nawet o 90 stopni, zatrzymując się, bądź też znikają, w odległości 2 do 3 km za korytem rzeki.

★

Rzadkie wyznanie

Jeden z ozołowych sowieckich naukowców wyraził ostatnio swą troskę wobec wyraźnego w ostatnich czasach „*pozostawania z tyłu*” Rosji za Stanami Zjednoczonymi pod względem badań i odkryć w dziale nowoczesnej wiedzy.

Sam stosunek licznych specjalistów obu krajów pozostał wprawdzie bez większych zmian — 700 tysięcy w Rosji, 800 tysięcy w Stanach Zjednoczonych — ale rezultaty ich prac są podobno zupełnie różne i negatywne dla Rosji.